Nr. 120. Dnia 2 maja. Piątek. Dnia 20 kwietnia (2 maja) 1890 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:		Wschód słońca o godzinie 4 minut 32.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 25 w.
Sobota:	Zygmunta Kr. M.	Zachód „ 7 „ 23.	Zachód „ „ 4 „ 2 r.
Niedziela:	*Znal. św. Krzyża.*	Długość dnia godzin ... 14 „ 51.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 5.
Poniedz.:	Florjana Męcz.	Przybyło „ „ 7 „ 13.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13 R.
	Pinsa V Pap.		

Wtorek:	Jana Apost.
Środa:	Eufrozyny Panny.
Czwartek:	**Stanisława B.**
Piątek:	Grzegorza B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Witimira, jutro Świętosława.

Zgromadzenia: Miesięczne posiedzenie pań protektorek Towarzystwa opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi. (Lokal Towarzystwa, Marszałkowska, 56—1 po południa.)—Posiedzenie członków sekcji technicznej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.) Posiedzenie członków sekcji IV-ej rzemieślniczej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa wyrobów rzemieślniczych z przeznaczeniem dochodu za bilety wejścia na rzecz Towarzystwa opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Teatra: Wielki: dziś „Mikado" (po dawnych, niższych cenach), jutro „Gioconda" (występ gościnny pani Sandry, oraz pp. Antoniego d'Andrade i Sillicha);— Rozmaitości: dziś „Błaź pieszczony" i „Damy i huzary, jutro „Nasi zięciowie";— Mały: dziś przedstawienie zawieszone;—Nowy: jutro „Komedja do spółki" (1-szy raz) i „Wyspa Tulipatan" (wznowienie). (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 5089 kop. 28. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż projektowane dla instytucyj sądów pokoju marki stemplowe będą sześciu różnych kategoryj od 1 kop. do 1 rs.

= *Nowosti* donoszą, iż kwestja ułatwień w uzyskiwaniu przywilejów na wynalazki zbliża się ku rozwiązaniu. Według istniejącego projektu ustanowione będą świadectwa tymczasowe, zastępujące na razie patenta. Jednocześnie ma być zmieniona taksa opłat od przywilejów i rysunków fabrycznych.

= W d. 15-ym czerwca r. b. otwarty zostanie w Petersburgu międzynarodowy kongres więzienny i wystawa penitencjarna. Prawnicy, pragnący przyjąć udział w pracach kongresu, korzystać będą z bezpłatnego powrotu koleją warszawsko-petersburską. Z inicjatywy naczelnika głównego zarządu więzień, rozesłane zostały do wszystkich sądów cyrkularze odpowiedniej treści, wzywające do uczestnictwa w pracach kongresu.

= Z wyroku sądu okręgowego zostały skazane na wygnanie z granic Cesarstwa i Królestwa, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji, następujące osoby, które przebywają za granicą: Michał Machczyński, liczący 42 lat wieku; Józef Supeł, 39 lat; Józef Górski, 38 lat; Józef Niewiadomski, 43 lat; Jakób Kwapich, 43 lat; Michał Wysocki, 38 lat; Benjamin Łęczycki, 38 lat; Szymon Lewkowicz, 45 lat; Franciszek Czekalski, 38 lat; Juljan Friedrych, 38 lat; Jan Żychliński, 38 lat; Stanisław Cyliński, 44 lat; Antoni Dębich, 38 lat; Piotr Maciejowski, 38 lat; Mikołaj Strzemiński, 41 lat; Michał Sonensztejn, 45 lat; Marcin Jakóbowski, 46 lat; Tomasz Marczewski, 48 lat; Jan Szmudziński, 38 lat; Jan Hein, 38 lat; i Wawrzyniec Szymański, 42 lat.

= P. o. oberpolicmajstra, przypominając organom policji, że przepisy, dotyczące oznaczenia cen oraz wagi chleba i bułek przez piekarzy, winny być ściśle zachowane, poleca komisarzom cyrkułowym zobowiązać wszystkich piekarzy, aby na każdym bochenku, bez względu na gatunek i kształt chleba, oprócz nazwy piekarni oraz wagi, była oznaczona cena. Nadto utrzymujący sklepy z pieczywem obowiązani są ceny bułek i chleba wypisane czytelnie i dużemi cyframi, wystawiać w oknach, tudzież wywieszać w sklepach w miejscach widocznych i dostępnych.

= Ze względu na rozpoczęte roboty kanalizacyjne w domach prywatnych, komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie rozciągnąć baczny nadzór, aby wybierane z wykopów: piasek i glina były składane w równe sterty i aby na ten cel zajmowano o ile można, najmniej miejsca, gdyż wskutek układania szerszych stert piasek i glinę rozjeżdżają powozy, a tym sposobem tworzy się albo błoto, które utrudnia utrzymanie w mieście należytego porządku i czystości, lub też powstaje kurz, nader szkodliwie na organizm ludzki działający.

= Nastąpiła decyzja władzy wyższej o wydelegowaniu do Kijowa i Odessy jednego z radców magistratu i weterynarza miejskiego, w celu zebrania na miejscu wiadomości, potrzebnych do wypracowania projektu kontroli weterynaryjnej mięsa dostawianego na rynki warszawskie. Do spełnienia tej misji ma być delegowany radca wydziału administracyjnego, p. Ratyński, i weterynarz miejski p. Henryk Płaszczyński.

= Z powodu, iż z pewnej fabryki papieru kolorowego przy ulicy Marszałkowskiej ścieki wypuszczane są w kanał, którym przepływają około pałacu belwederskiego i zarażają powietrze cuchnącemi wyziewami, magistrat przeciw tejże fabryce przedsięwziął środki, celem usunięcia złego. Gdy jednak fabryka nie zastosowała się do powyższego rozporządzenia, zarząd miejski zmuszonym był zwrócić się do władzy policyjnej o zupełne zamknięcie fabryki.

= Sędziowie pokoju skazali w ciągu tygodnia 21 właścicieli nieruchomości za wykroczenia sanitarne na kary pieniężne; w ogólnej sumie 635 rs. Jednocześnie komisje zrewidowały 304 posesyj, z których 41 gospodarzy pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Lokal na nową ochronę św. Józefa, założyć się mającą pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności przez hr. z Tyzenhauzów Przeździecką, już obrany został w domu hr. Kazimierza Morsztyna przy ulicy Świętokrzyskiej. Po skompletowaniu rady opiekuńczej pomieniony zakład niebawem otwarty zostanie.

= Zgromadzenie centralne warsz. Tow. dobroczynności odbędzie się pomiędzy 10-ym a 15-ym czerwca, na którem przedstawionem zostanie sprawozdanie z działań tegoż Towarzystwa za rok ubiegły.

= Na wczorajszem posiedzeniu na ręce wice-prezesa komitetu, Wiktora hr. Ronikiera, złożyli ofiary na rozprzestrzenienie zakładu sierot: pp. bracia Siedlewscy rs. 12 kop. 50 i zebrane przez nich od pp. A. W. rs. 1, Hellewiga rs. 3, A. J. kop. 50, N. rs. 1, S. Woyde rs. 1, E. Grodzińskiego rs. 5, J. Wincentego rs. 1, wreszcie ks. Roman Sanguszko ze Sławuty nadesłał rs. 200, a p. Aleksander Colonna-Walewski rs. 108, zebrane od swoich znajomych nadesłał na ręce ks. Michała Radziwiłła.

= Członkowie Towarzystwa ogrodniczego, którzy jeszcze nie otrzymali książeczek, stwierdzających charakter opiekunów plantacyj miejskich, winni się zgłosić po odbiór takowych do kancelarji Towarzystwa.

= Wczoraj w sali hotelu Europejskiego z inicjatywy Gustawa hr. Platera odbyła się uczta na cześć p. Münchheimera, w której brało udział liczne grono muzyków, artystów, literatów i dziennikarzy.

= Gość z Persji.

W dniu wczorajszym zawitał do Warszawy Mirza Riza Khan, konsul jeneralny perski w Tyflisie.

Dostojnik ten przyjechał z Wiednia, gdzie znajdował się podczas operacji oka pierwszej małżonki swego monarchy; jak już wiemy, operacja udała się szczęśliwie.

Mirza Riza Khan zabawi u nas dni kilka, a przyjechał w celu odwiedzenia osób, z któremi zaznajomił się w r. z. podczas pobytu szacha.

Z Warszawy konsul powraca do Wiednia dla asystowania żonie władcy Iranu w podróży do Teheranu.

Gość zajął lokal prywatny przy ulicy Królewskiej.

= Z teatru i muzyki.

* P. Irena Abendrothówna otrzymała wczoraj telegraficzną prośbę z Wiednia o uczestniczenie w wielkim koncercie, który ma się odbyć w d. 9-ym maja, na korzyść głodem nawiedzonych Galicjan.

W koncercie tym uczestniczyć będą pierwsze siły artystyczne opery wiedeńskiej.

* Liliputy rozpoczynają gościnę swą na scenie Teatru Wielkiego w d. 14-ym maja.

Pobyt ich trwać będzie, podług obecnego układu, do d. 24-go b. m. włącznie.

= Pan Choufleuri przyjął...

...Wczoraj w sali ratuszowej na świetnym i bardzo oryginalnie pomyślanym raucie tyle akurat osób, ile ich sala pomieścić mogła.

A przyjął, na co wobecnej chwili stać było... Warszawę.

Dwie komedyjki, operetka i kilka występów solowych, między niemi śpiew p. Ireny Abendrothówny, wypełniły setkom osób cały długi wieczór od godziny ósmej do...

Godzina 1-sza minut 20-cia po północy—p. Choufleuri wciąż jeszcze zabawia swych gości.

Opuszczamy salę, pełną śmiechu, gwaru i oklasków, aby rzucić tych parę słów na szpalty naszego numeru i zapowiedzieć szczegółowe sprawozdanie z bardzo zajmującego i ożywionego wieczoru na numer popołudniowy.

Że raut wczorajszy udał się znakomicie, nie potrzebujemy dodawać.

Zresztą będzie to tylko potwierdzenie powszechnego sądu tych, którzy wczoraj tak dobrze bawili się w ratuszowej sali.

= Pomnik Kraszewskiego.

O losach pomnika dla Kraszewskiego, w części już wykończonego przez ś. p. Jana Kryńskiego, otrzymujemy nad wyraz przykre wiadomości.

Oto giserzy i cyzelerzy, którym za wykonaną pracę należności nie zapłacono, bronzowe części pomnika, jak karjatydy, kapitele i bazy... zastawili w lombardach prywatnych.

Rzecz dziwna, iż osoba, której powierzono nadzór nad całością pomnika, nie przeszkodziła tej operacji.

= W Muzeum.

Jak już donosiliśmy, komitet Muzeum na prośbę p. Konstantowej Górskiej prezydującej w komitecie Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi, zgodził się przedłużyć istnienie obecnej wystawy na trzy dni, to jest 2, 3 i 4 maja, z przeznaczeniem całkowitego dochodu z biletów wejścia na korzyść tej instytucji.

Otóż na prośbę p. Górskiej Irena Abendrothówna przyrzekła przybyć dziś między 6 — 8 do sali Muzeum dla odśpiewania kilku numerów.

Nadto od godziny 3 — 6 przyrzekł koncertować w salach Muzeum również zupełnie bezinteresownie dyrektor Donnawell ze swą orkiestrą kadetów węgierskich.

Bilety wejścia jak, już donosiliśmy, będą tylko po 30 kop.

= Przywrócenie wydziału.

W zarządzie Towarzystwa dobroczynności poruszono myśl przywrócenia od kilku lat zwiniętej sekcji zabaw.

Innowacja ma na celu pomnożenie wpływów Towarzystwa za pośrednictwem zabaw, przedstawień, koncertów i t. p.

Za czasów ostatniego prezesa wydziału dochodów niestałych, hr. W. Walewskiego, sekcja zabaw przysparzała kasie Towarzystwa znaczne dochody.

= Tandeta.

Ajent pewnej fabryki wiedeńskiej zachwala p

mieście przywiezione ze sobą plafony oleodrukowe „zastępujące” malowidła artystyczne.

Właściciele domów odnawianych lub nowobudowanych, przestrzeżeni przez architektów nie dają się jednak omanić ajentowi, który nic nie wskórawszy odjeżdża do Petersburga.

Dodać należy, iż tandetne malowidła oprócz braku wartości artystycznej są jeszcze bardzo nietrwałe.

= Pożądana innowacja.

Oglądanie mieszkań do najęcia stanowi jedną z większych nieprzyjemności naszego warszawskiego żywota.

Pomijając utrudzenie przy tej wędrówce, natrafia się na niezbyt grzecznych lokatorów, którzy niechętnie dopuszczają do oględzin.

A zresztą trudno się i dziwić, gdy całe procesje przychodzą, niepozwalając lokatorowi lub jego rodzinie ubrać się, zjeść, pracować i spać spokojnie.

Dla uniknięcia więc tych nieprzyjemności byłoby pożądanem oznaczać stałe godziny w których loka wolno jest bez przeszkody oglądać.

Taką innowację zauważyliśmy już na domu pod nr. 73-im przy Marszałkowskiej, gdzie na karcie wynajmu zaznaczono, iż lokal można oglądać od 12-ej do 4-ej po południu.

Dobry przykład, usuwający wiele nieprzyjemności dla obu stron, powinien znaleść naśladowców.

= Królik murzyński.

Wychodząca w Brukselli gazeta *Ind. belge* donosi, iż bawiący w tem mieście jeden z królików Kongo, nazwiskiem Amnule, puszcza się w podróż po Europie.

Czarny władca zamierza zwiedzić Paryż, Berlin, Wiedeń, a wreszcie Petersburg, dokąd pojedzie przez... Warszawę.

Egzotyczny ten monarcha znajdzie się w naszem mieście prawdopodobnie z końcem lipca, według bowiem przytoczonego źródła, już około 30-go sierpnia Amnule z Antwerpii odpłynie do ojczyzny.

Towarzyszy mu świta, złożona z kilkunastu „dygnitarzy”.

= Słuszna przestroga.

Jeden z naszych czytelników, p. N., zwraca uwagę na ważną okoliczność przy godzeniu sług.

Zazwyczaj zgodzonej słudze daje się rubla zadatku, otrzymując wzamian paszport, mający stanowić rodzaj rękojmi zastawniczej.

Tymczasem według obowiązujących przepisów, paszportu nie wolno przetrzymywać, sługa więc nazajutrz po otrzymaniu zadatku przychodzi po odbiór paszportu, aby znów gdzieindziej dostać rubla.

Pan N., który w ten sposób został oszukany, twierdzi, że wiele sług w porozumieniu z woźnemi kantorów stręczeń, stale urządza taką spekulację.

Dla bezpieczeństwa więc zadatku, należy wymagać innej gwarancji lub jakiegoś fantu, a na paszporcie żadnej pewności nie można opierać.

= Korzystny proceder.

Większość kataryniarzy nie posiada własnych instrumentów korbowych, lecz wynajmuje je od właścicieli.

Jeden z takich procederzystów wynajmu katarynek, mieszkający na Powiślu, musiał zebrać duży majątek, kiedy za córką, a ma ich jeszcze kilka w domu, dał, według intercyzy notarjalnej, 12,000 rs. posagu.

Bogaty rodzic posiada podobno aż 160 instrumentów korbowych, wynajmowanych w Warszawie i na prowincję.

= Brak bocianów.

Mieszkańcy podmiejscy użalają się na brak bocianów w tym roku.

Tak np. na Woli i Czystem aż osiem gniazd, zwykle zajętych, jest obecnie pustych.

Toż samo zauważono w Młocinach, Rudzie i Burakowie, gdzie pełno gniazd oczekuje na poczciwych „Wojtków”.

= Indjanie.

O, radujcie się czciciele
„Krwawych panter”, „Czarnych wężów”,
Bowiem zjechał do Warszawy
Carverowskich zastęp mężów.

Wnet wojennym indjan krzykiem
Mokotowskie zabrzmi pole,
Ujrzym, niby wśród pampasów,
Stada końskie i bawole.

Cichy teren wyścigowy
Wkrótce w Far-West się zamieni,
Gdy zaludnią go indjanie
W tomahawki uzbrojeni.

I pawnisy, i osagi,
I komansze, i apasze
Będą wabić nasze oczy
I przerażać serca nasze.

Jakby żywe ilustracje
Do Mayne-Reida i Coopera,
Będzie czynić widowiska
Dzika trupa F. Carvera.

I polecą nasze myśli
Po obrazów takich serji
W świat farmerów i traperów,
„Duchów puszczy”, „Kwiatów prerji”.

Sam dyrektor podziw wzbudzi
W tym warszawskim naszym świecie—
Celniejszego odeń strzelca
I ze świecą nie znajdziecie.

Że pan Carver złym jest łowcą
Chyba żaden widz nie powie,
Wszak on za swe przedstawienia
Moc pieniędzy sprytnie łowi...

= Mieszkanie samobójców.

W jednym z domów na Pradze znajduje się lokal, stojący już od pół roku pustkami.

Pomimo znacznej obniżki komornego na mieszkanie, złożone z dwóch izb i kuchni, nikt go nie chce wynająć.

Przyczyny szukać należy w smutnem wspomnieniu, jakie lokal ten obudza.

Oto w ciągu trzech lat cztery osoby w pomienionem mieszkaniu pozbawiły się życia.

Ostatnio otruła się tam fosforem Zofja C., która oddana na kurację do szpitala wyzdrowiała, lecz w parę tygodni później, już na prowincji u krewnych, powiesiła się.

= Zbrodnicze figle.

Jacyś łobuzi, dotąd nie wykryci, przy Saskiej Kępie przedziurawili nocy wczorajszej sześć łodzi.

Otwory na jednej z tych łodzi były tylko sztucznie zalepione.

Kiedy przewoźnik, Wojciech Dymowski, wypłynął na środek Wisły ku Siekierkom, woda szybko dostała się do wnętrza.

Z Dymowskim znajdowała się jego siostrzenica, 14-letnia dziewczyna.

Oboje zaczęli tonąć.

Przewoźnik z trudnością zdołał utrzymać siostrzenicę na wodzie, dopóki nie zjawiła się pomoc.

Dziewczyna przez długi czas nie mogła przyjść do przytomności.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym na polu za rogatkami marymonckiemi, dwaj malcy: Kajetan Izbiński i Tadeusz Duszek, usiłowali rozniecić ognisko.

Przy tej czynności na Duszku zapaliło się ubranie.

Towarzysz ratując Duszka, uległ temu samemu losowi.

Obu chłopców uratował przechodzący żołnierz.

Izbiński ma oparzone ręce i prawy bok, Duszek zaś poniósł nader dotkliwe poparzenia na całem ciele.

+ Skublińska wileńska.

Gdy przed paru miesiącami wyszły na jaw ohydne przestępstwa Skublińskiej i sp., w Wilnie głośno mówić zaczęto, że i tutaj istnieć muszą i istnieją liczne „fabryki aniołków”.

Przekonanie to utwierdzać się zaczęło coraz bardziej, w miarę, jak w różnych dzielnicach miasta, zwłaszcza na przedmieściu „Nowym Światem” zwanem, znajdowano po parę trupów dziecinnych w ustępach, komórkach itp., z widocznemi śladami śmierci gwałtownej na ciele.

Obecnie przekonaliśmy się, że przypuszczenia nasze były słuszne.

Na ślad zbrodni natrafiono przypadkiem, gdyż zbrodniarki tak zręcznie czyny swe ukrywać umiały, że nic zdołało ich dotąd dojrzeć nawet czujne oko policji wileńskiej.

W sobotę, 26-go b. m., oczyszczano zrana miejsca ustępowe w domu Bańkowskiego w zaułku Nowomiejskim, zamieszkałym wyłącznie prawie przez ubogą ludność wyrobniczą.

Przy oczyszczaniu dołu natrafiono nagle na trup dziecięcia, następnie na drugi... trzeci...

Dano znać policji...

Lokatorowie z całego domu Bańkowskiego i z sąsiednich posesyj zapełnili obszerne podwórko.

Wkrótce na miejsce wypadku zjechał policmajster, a następnie sędzia śledczy i prokurator, tudzież lekarz miejski, p. Ogiewicz.

Trzy trupy dziecięce, straszne, wymizerowane leżały na podwórku.

Rozpoczęto dalsze poszukiwania... Nie były one bezowocne.

Wyciągnięto wkrótce trup czwarty, piąty...

Szukano dalej i — znaleziono trup szóstego dziecięcia.

Wszystkie w jednym wspólnym „grobie”... ustępowym.

Ponieważ zbrodniarka swe ofiary ukrywała w różnych miejscach, zrodziło się więc słuszne mniemanie, że w posesji tej znaleźć się jeszcze mogą trupy dzieci.

Przeszukano wszędzie, lecz już więcej nie znaleziono.

Podejrzenie co do popełnienia okrutnych morderstw padło przedewszystkiem na zamieszkałą w tymże domu żonę dorożkarza, Rajzę Miklaszańską kobietę 40-letnią.

Stróż miejscowy dał o niej opinję bardzo niepochlebną.

Słowa stróża potwierdzili inni lokatorowie tego domu.

Otóż oni między innemi uważali niejednokrotnie, że do Miklaszańskiej przychodziły często kobiety ciężarne i odbywały u niej połogi.

Opuszczając „gościnny lokal” M., matki nie zabierały swych dzieci, lecz zostawiały je u gospodyni.

Odwiedzające Miklaszańską kobiety rzadko przychodziły same; zwykle przyprowadzały je zamieszkałe w tymże domu: Itka Becker lub Zysla Klubt.

Pierwsza z nich, kobieta 60-letnia, mieszkała u Miklaszańskiej.

Beckerowa była niegdyś akuszerką, za różne jednak karygodne czyny pozbawioną została prawa zajmowania się praktyką.

Druga, Zysla Klubtowa, jest żoną handlującego świecami szabasowemi.

Jest to kobieta jeszcze młoda, licząca, co najwyżej, 32 lata wieku.

W razie braku miejsca u Miklaszańskiej dla pomieszczenia chorej, M. odsyłała ją do Zysli Klubt.

Oprócz trzech powyżej wymienionych, aresztowano dziś jeszcze jedną, również b. akuszerkę, zamieszkałą na Nowym Świecie.

Wczoraj dr. Ogiewicz dokonał sekcji na zwłokach 6-iu nieszczęsnych ofiar Rojzy Miklaszańskiej i towarzyszek.

Wszystkie sześcioro dzieci: dwóch chłopczyków i cztery dziewczątka, zmarły nie wskutek śmierci głodowej, jak to się praktykowało w „fabryce” Skublińskiej, lecz wskutek uduszenia.

Jeden chłopczyk 2-tygodniowy miał zmiażdżoną czaszkę. Części mózgu znaleziono na zewnątrz głowy.

Pozostałe pięć ofiar zostały uduszone przez zatkanie im ust watą lub gałganami.

Zresztą być może, że wata i gałgany służyły tylko za prezerwatywę od krzyku, dzieci zaś zmarły dopiero po wrzuceniu do ustępu.

Ścisłe orzeczenie ekspertyzy jest bardzo trudne wobec tego, że trupy musiały przeleżeć w ustępie po kilka tygodni, oprócz jednego, świeżo widocznie tam wrzuconego.

Małe biedactwa w chwili śmierci mieć musiały: najstarsze około 4-ch miesięcy, najmłodsze dwa tygodnie.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Bank handlowy warszawski rozpoczął wypłacać resztę dywidendy za r. z. od akcyj bankowych po potrąceniu zaliczonych już sześciu od sta, po rs. 7 kop. 50 za każdą akcję, za zwrotem kuponów na resztę dywidendy.

— D. 3-go maja, o godz. 9-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa wioślarskiego przy ulicy Królewskiej pod № 29-ym, odbędzie się piąte doroczne zebranie ogólne członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy. Do ważności uchwał tego zebrania potrzebna jest obecność piątej części wszystkich członków. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 17-go maja.

NEKROLOGJA.

✝ Dnia 3-go maja, tj. w sobotę, o godzinie 11 ej rano, w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), odbędzie się msza za duszę ś. p.

Anny z Wołłowiczów Oskierczynej,

na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —1643

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 1-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — W dniu wczorajszym rada banku włościańskiego przyznała pierwszą pożyczkę na kupno przez włościan majątku Biała Dolna w pow. Częstochowskim w wysokości trzydziestu dwu tysięcy rubli. Oddziały banku funkcjonują od d. 2-go, a nie od 3-go maja, jak to błędnie podano w depeszy onegdajszej.

Petersburg 1-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Opublikowane zostały: postanowienie rady wojennej o zwiększeniu płacy praporszczyków artylerji polowej i wojsk polowej inżynierji; decyzja senatu o zastosowaniu uwagi 3 do § 24 ustawy ogólnej o włościanach, którzy wyszli z zależności poddańczej d

włościan właścicieli, byłych kolonistów; wreszcie rozporządzenie ministra finansów o przepisach ustawy trunkowej i tabacznej, jakie mają być rozciągnięte na okręg zakaspijski.

Petersburg 1-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Komitet ministrów zatwierdził projekt uregulowania całego wybrzeża Dniepru od Chersonu do Mohilewa. Wydatek obliczony na 2½ miljona rubli. Roboty rozpoczną się w roku bieżącym.

Petersburg 1-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — W miejsce Malutina, mianowanego członkiem rady ministra dóbr państwa, zamianowany został dyrektorem departamentu rolnictwa pełnomocnik ministra dóbr na Kaukazie Tiehiejew.

Petersburg 1-go maja. (*Tel. Aj. półn*) — Do udziału na tegorocznych zebraniach na ćwiczenia wyznaczeni zostają niższe stopnie zapasu piechoty i artylerji pieszej i fortecznej: 1) terminu służby 1885 roku znajdujący się w czynnej służbie mniej, niż jeden i mniej, niż dwa lata w charakterze jednorocznych lub ze skróconemi terminami i ochotników, w ogóle zaliczonych do zapasu prosto z wojsk lub z urlopów i którzy przesłużyli w wojskach mniej, niż trzy lata; 2) terminu służby 1880 roku, znajdujący się w służbie trzy, cztery lata, ze skróconych terminów, lub pięć lat, wogóle przeniesionych do zapasu wprost z wojska, albo z urlopu po przesłużeniu w wojskach więcej, niż trzy lata. Rozpoczęcie zebrań na ćwiczenia naznacza się stosownie do miejscowosci 7-go sierpnia, 15-go sierpnia, 9-go września i 20-go września. Trwanie ćwiczeń ustanawia się na 28, 21 i 14 dni. W miejscowościach, gdzie zapasowi z terminu 1885 r. powołują się na 21 dni, a z terminu 1880 r. na 14 dni, stawienie się tych ostatnich z uwagi na jednoczesność rozpuszczenia oznacza się o siedem dni później, niż pierwszych. Rozpisanie oddziałów wojsk, przy których będą zebrania ze wskazaniem powiatów, stawienia się i liczby zapasowych będzie rozesłane później.

Petersburg 1-go maja. (*Tel. Aj. pól.*) — Zarządy naczelników oddziałów minierów wybrzeży baltyckiego i czarnomorskiego zostają zwinięte. Zamiast czterech rot minierów, istniejących obecnie, tworzy się ośm fortecznych rot minierskich: kronsztadzka, sweaborska, wyborska, dynamindzka, oczakowska, sewastopolska, kerczeńska i michajłowska.

Petersburg 1-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Nowoje *wremia* donosi, że zarządzający okręgiem merwskim pułkownik Bebukow oświadczył w dniu 15-ym kwietnia turkmenom, że chanowie merwscy zostali uwolnieni od zarządzania narodem i że na ich miejsce zostają mianowani oficerowie ruscy. Wiadomość ta z zapałem została przez ludność przyjęta.

Radom 1-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— W dalszym ciągu odbytych dziś wyborów na radców dyrekcji szczegółowej wybrano: p. Jana Skotnickiego ze Struży 111 głosami, p. Napoleona Strzembosza z Milejowic 128 głosami i Juljana Załęskiego z Przewodów 95 głosami. Wszyscy trzej wybrani zostali ponownie. Wybrano dalej: na zastępcę do komitetu: Stanisława Bonieckiego, właściciela Potworowa (58 gł.); do dyrekcji głównej Maksymiljana Russockiego, właściciela Suliszowa (49 gł.); po nim najwięcej głosów (39) miał Seweryn Jezierski. Na zastępców do dyrekcji szczegółowej wybrano: Zygmunta hr. Wielopolskiego, właściciela Klimkiewiczowa (47 gł.) oraz Henryka Cichowskiego ze Skórnic (39 gł.). Na prezesa przyszłych wyborów obrany został Mieczysław Cichowski, właściciel Linowa (24 gł.); po nim 22 gł. miał Seweryn Jezierski. Na zastępcę wybrano Aleksandra Marcinkowskiego z Pawłowskiej Woli (27 gł.) Na ręce p. Gorzkowskiego złożono dwa wnioski: jeden z nich żąda dokładnego wyszczególnienia każdej pozycji na kwitach kasowych oraz wydania dla każdych dóbr tabliczek, z których możnaby się przekonać o ilości pożyczki, pozostałej do umorzenia, tudzież ilości procentów. Posiedzenie zamknięto o godz. 6½. Manipulacja z książeczkami okazała się niedogodną, przedłużyła bowiem wybory.

Wiedeń 1-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — W stanie Smolki zaszła niespodziewanie pomyślna zmiana. Wielkie poty sprawiły zdumiewające polepszenie. Tylko znaczne osłabienie, wynikłe ze zgrzybiałego wieku, stanowi czynnik utrudniający powrót do zdrowia.

Wiedeń 1-go maja. (*Tel. pryw. K. War.*)— W koncercie na rzecz dotkniętej głodem ludności galicyjskiej wystąpią śpiewaczki tutejszej opery nadwornej Lola Beeth, Antonina Schläger i Irena Abendroth, śpiewacy Van Dyck i Schroedter, slynny skrzypek Arnold Rosé i pianista Maurycy Rosenthal. Koncert otworzy i zamknie mieszany chór włościański bierzanowski. Paderewski nie mógł przybyć, ponieważ właśnie d. 9 go b. m. daje koncert w Londynie.

Wiedeń 1-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*)—Dyrekcja kolei północnej Ferdynanda, słynąca ze skąpstwa, udzieliła bezpłatnych biletów jazdy dla całego chóru włościan bierzanowskich, który śpiewać ma w koncercie na dotkniętych głodem mieszkańców Galicji. Sto pań, należących do najwykwintniejszego towarzystwa stolicy, objęło protektorat koncertu, który zapowiada się świetnie.

Fraga czeska 1-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiaj nieznani złoczyńcy usiłowali wykoleić pociąg kolei żelaznej. Maszynista zatrzymał go w porę. Aresztowano dwóch młokosów.

Berlin 1-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz powróci tu prawdopodobnie dzisiejszej nocy.

Berlin 1-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz zamierza obdarzyć sułtana znowu drogocennym upominkiem. Tym razem będzie to wspaniała szabla.

Berlin 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Do rady związkowej nadszedł podobno projekt, dotyczący stopy pokojowej armji. (Byłoby to chyba zniesienie uchwalonego w r. 1887-ym siedmiolecia budżetu wojennego, *przyp. red.*)

Belgrad 1-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rząd zamówił w Rosji 130,000 karabinów Berdana po 35 franków sztuka. Dostawa przez Odessę i Radujewacz. Spłata rocznemi ratami.

Wiedeń 1-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Święto robotnicze przeszło do tej pory spokojnie. Robotnicy zachowali się wzorowo i powodu do wmięszania się policji i wojska nie dali. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*— Dziś przed południem odbyły się we wzorowym porządku zapowiedziane meetingi robotnicze. Nigdzie nie przekroczono ram zakreślonego programu. Około południa, poczęto w małych początkowo, a później szybko rosnących grupach ciągnąć ku Praterowi. Grupy liczyły po 20 i 40, później po 100 i 200 osób. Po południu zamknięto wiele sklepów, nie z obawy wszelako przed zaburzeniami, lecz dlatego, aby uwolnić pracujących i umożliwić im przypatrzenie się wspaniałemu *corsu* arystokracji tutejszej, które odbyło się dorocznym zwyczajem w Praterze pod przewodnictwem trzech arcyksiążąt. Wszystko co żyje, udało się w tym celu do Prateru, którego lokale i miejsca zabawy przepełniały się w sposób niebywały. W godzinach popołudniowych namiestnik niższoaustrjacki, hr. Kilmansegg, zwiedził warsztaty państwowe i zajętym w nich robotnikom nakazał darować dalszą pracę. Postanowienie to powitano głośnymi okrzykami: „hurra!"

Wiedeń 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ogółem w Praterze znalazło się w godzinach popołudniowych nie więcej nad 8,000 robotników. Z prowincji nadchodzą biuletyny uspokajające. Odbyły się liczne meetingi we wzorowym spokoju. Na Morawach przyszło w kilku miejscowościach do zaburzeń. W Bernie spaliły się warsztaty tkackie. Przyczyna dotąd nie wyśledzona.

Wiedeń 1-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Arcyksiążęta brali dziś udział w przejażdżce po Praterze. Publiczność pojawiła się tam jednak stosunkowo nader nielicznie. (*Aj. pół.*)

Wiedeń 1-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Z prowincji nadeszły tu telegramy uspakajające. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzisiaj skutkiem zawartego kartelu nie wyszły wydania wieczorne pism tutejszych.

Wiedeń 1-go maja (*Tel. pryw. K. W.*)— Panika giełdowa ustąpiła. Wszystkie kursa podniosły się dzisiaj.

Lwów 1-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Trzy tysiące świętujących robotników odbyły dzisiaj w dziedzińcu ratusza miejskiego za zezwoleniem władzy zgromadzenie. W ciągu półtrzeciagodzinnej dyskusji, prowadzonej we wzorowym porządku, wyczerpano wszystkie kwestje, stojące na programie i uchwalono postawione wnioski. W końcu przewódzcy zawezwali towarzyszy do spokojnego rozejścia się. Podziękowano prezydentowi miasta, Mochnackiemu, za pozwolenie odbycia zgromadzenia w ratuszu. Miasto najspokojniejsze. Wszystkie sklepy otwarte. Żadnej obawy.

Budapeszt 1-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)— Zapowiedziane pochody i meetingi robotnicze odbyły się w zupełnym porządku. W nocy wybito kilka szyb.

Berlin 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rano panował w mieście zupełny spokój, ulice przedstawiały zwykły obraz, tłumy przechodniów były niezbyt liczne. Ranne zgromadzenie świętujących robotników rozpędził łatwo jeden policjant. Rano zgromadziły się w lasku Grünewald liczne tłumy świętujących robotników i wyruszyły ztamtąd do innych miejscowości w okolicach Berlina. Pięćset osób, którym towarzyszyli policjanci, wyruszyło około południa do Plötzensee. W południe około dwa tysiące osób zgromadziły się przed bramą rozentalską, zkąd wyruszyły na plac Aleksandra. Tłumy były spokojne, tak, że policja nie miała wcale powodu do interwencji. Na wieczór policja zarządziła wszelkie środki ostrożności. (*Aj. pół.*)

Berlin 1-go maja. (*Tel. pryw. K. War.*) — W północnych i wschodnich dzielnicach miasta liczba próżnujących dziś robotników wynosiła do 25,000, spokój wszakże zakłóconym nie został. Wiadomość, jakoby wojska skonsygnowano w koszarach, okazała się fałszywą. (*Aj. półn.*)

Berlin 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Metzu, Wiesbadenie, Monasterze westfalskim, Sztrasburgu, Norymberdze i Neunkirchen robotnicy stawili się dzisiaj do roboty w kopalniach węgla. W okręgu dortmundzkim nie widać również śladu świętowania. W Zwickau praca idzie swoim porządkiem. Zaburzeń nigdzie nie było. (*Aj. półn.*)

Gdańsk 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Doniesiono tu, że robotnicy, zatrudnieni przy budowie fortecy, podburzeni przez młodych robotników, opuścili w dniu dzisiejszym swoje zajęcia. Przywódzców natychmiast uwięziono. (*Aj. półn.*)

Paryż 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Paryż przedstawiał dzisiaj widok dnia świątecznego. Magazyny puste. Wiele sklepów pozamykanych. Delegacja, złożona z sześciu robotników, w tej liczbie trzech deputowanych, przyjmowaną była przez prezesa izby Floqueta. Kilka osób aresztowano. Zresztą porządek ani w Paryżu ani w prowincji zakłóconym nie został. (*Aj. pół.*)

Paryż 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzisiaj przez cały dzień piesze i konne patrole przeciągały przez miasto. U anarchistów znaleziono noże i rewolwery. Do zaburzeń wszakże w ciągu dnia nie przyszło. Bank francuski, wiele sklepów i małe teatra pozamykane.

Paryż 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ludwikę Michel i kilku innych anarchistów uwięziono.

Paryż 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Lugdunie aresztowano piętnastu anarchistów i odkryto składy materjałów wybuchowych.

Paryż 1-go maja. (*Tel. pr. Kur W.*) — W Saint-Etienne aresztowano dziesięciu robotników.

Paryż 1-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Aresztowanie markiza de Morés nastąpiło z powodu odkrycia utrzymywanej przezeń przy rue Troisbornes tajnej drukarni, w której drukowano odezwy anarchicznej treści, rozrzucane po koszarach. Aresztowani są również: sekretarz giełdy robotniczej Prevost, członek komitetu wykonawczego tejże Cuisse, anar

chisita Prody, bulanżysta Mordacq, razem około 20-tu osób.

Paryż 1-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Rada municypalna Tulonu oświadczyła się za ośmiogodzinnym dniem pracy.

Paryż 1-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)—Depesze z ognisk fabrycznych Francji donoszą, iż dzień dzisiejszy obchodzono tam powszechnie wstrzymaniem się od pracy, wszakże zaburzeń poważniejszych nie było. (*Aj. póln.*)

Bruksella 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Pochody robotnicze zapowiedziane na wieczór. Dzień przeszedł spokojnie.

Rzym 1-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiaj przez cały dzień gwardja papieska była w pogotowiu.

Rzym 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Livornie nocy dzisiejszej bomba pękła przy wejściu do jednego z domów, raniąc lekko przechodzącego kupca. W Medjolanie policja rozproszyła, bez starcia, 300 robotników, którzy usiłowali przeszkodzić innym w pracy. W Turynie rozpędzono dwukrotnie tłum robotników, usiłujących zmusić do zaprzestania roboty towarzyszów z pewnej przędzalni. (*Aj. półn.*)

Rzym 1-go maja. (*Tel. pr. Kur W.*) — **W całych Włoszech, z wyjątkiem Rzymu, spokojnie.** (*Aj. półn.*)

Zurich 1-go maja. (*T. pr. K. W.*)—**W całej** prawie Szwajcarji robotnicy dziś pracowali. Porządek nigdzie zakłóconym nie został. (*Aj. póln.*)

Londyn 1-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Dotąd spokój nie został naruszony. Odbyło się kilka meetingów, na których robotnicy protestowali przeciw rozporządzeniom policyjnym, przypisującym marszrutę pochodom robotniczym. Wygłoszono gorące mowy. (*Aj. póln.*)

Londyn 1-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Minister Constans oświadczył paryskiemu korespondentowi *Timesa*, że gotów byłby 4—5,000 cudzoziemców, którzy zagrażają porządkowi publicznemu Francji, a których wydania dotąd częstokroć odmawiał, niezwłocznie wydalić z Francji. (*Aj. póln.*)

Madryt 1-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Robotnicy powszechnie wstrzymali się dziś od pracy. Zaburzeń nie było. (*Aj. póln.*)

Madryt 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Z obawy zaburzeń robotniczych, wiele rodzin zamieszkałych w pobliżu fabryk prowincjonalnych, schroniło się do miast.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 1-go maja. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — W oczekiwaniu na wiadomości z okręgów górniczych spekulanci miejscowi wstrzymywali się od zaciągania zobowiązań, lecz gdy pierwsze depesze zaznaczały spokój, panujący w owych okręgach, wszyscy rzucili się do zakupów. Nadto za pogłoskę uważana wiadomość *Birż. wied.* o prawdopodobnem i rychłem urzędowem zniesieniu zakazu przyjmowania państwowych russkich papierów na zastaw, znalazła podatny grunt i przyczyniła się tylko do podtrzymania korzystnego nastroju, który do końca zebrania wytrwał. Ruble w obrotach końcomiesięcznych, za które płacono początkowo 227.75, notowano przy zamknięciu czynności urzędowych po 223.—. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych podniosły się o 2 m. 25 fen., a w dostawowych o tyleż. Z weksli Warszawa krótkoterminowa zyskała o 2 m. 60 fen., krótki Petersburg podniósł się o 2 m. 55 fen., a długoterminowy Petersburg o 2 m. 45 fen. Z papierów osiągano za ziemskie zwyżkę 70 kop. w złocie, a za likwidacyjne 30 kop. więcej. Z państwowych wartości jedyne wschodnie pożyczki zdrożały dość pokaźnie, bo o 90 kop. w złocie, pozostałe zaś uległy mniej lub większej zniżce. Nawet kupony celne spadły o 30 fen. Przekazy na Wiedeń z krótkim terminem zyskały 20 fen. (172.20), a z długim 30 fen. (171.60). Pieniądz bez zmiany. Żyto w tranzakcjach natychmiastowych straciło 25 fen., a w dostawowych 75 fenigów.

Berlin 1-go maja (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	228.15	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	227.95	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	227.55	Weksle na Lon. kr.	20.34⁵
Wek. na Petersb. dług.	225.70	„ „ dł.	20.27
Bil. ban. russk. na dost.	172.20	Żyto w tow. gotow.	165.25
Wschodnia poż. II em	—.—	Żyto na wiosnę	155.75
Listy zast. serji I-ej	—.—		

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 1-go maja. Dowozy znowu się zmniejszyły, usposobienie targu bez zmiany, wyborowe gatunki poszukiwane, innemi mało się zajmowano. Pszenicy dostarczono 2:0 korcy, wyborowy towar kupowano po 6.50, 6.55, 6.60 do 6.65, innemi gatunkami nie dokonywano żadnych obrotów. Żyta tylko drobne partyjki wystawiono na sprzedaż, wyborowe gatunki kupowano po 5.10, nieco gorsze po 4.90. Owies również tylko na detal sprzedawano, stosownie do gatunku po 3 rs. do 3.30. Innemi gatunkami zboża nie zajmowano się zupełnie.

Targ zbożowy na Pradze dnia 1-go maja. Usposobienie targu w ogóle słabe, prawdopodobnie wskutek zwiększenia się dowozów. Żyta dostarczono 13 wagonów, przy usposobieniu słabem sprzedawano wyborowe po 84—85½ kop., za średnie 81—83 kop. i za ordynaryjne 78 do 80 kop. Owies spokojnie, wyborowy po 90 do 94 kop., średni 82—87 kop. i ordynaryjny 75—80 kop. Gryka zwyżkowo, za wyborową płacono po 83 kop. Jęczmień bez zmiany, dowieziono 5 wagonów na potrzeby browarów, płacono 78—98 kop. Kasza jaglana bez zmiany, dowieziono trzy wagony, średnią sprzedawano po 120 do 123 kop.

Łódź 30-go kwietnia. Wczoraj sprzedano na stacji towarowej: pszenicy 600 po rs. 6.00 do 6.15, żyta 500 korcy po rs. 5.00 do 5.10, owsa 2000 korcy po rs. 3.35 do 3.60 za korzec. Na Starym Rynku sprzedano pszenicy 500 korcy po rs. 6.05 do 6.20, żyta 300 korcy po rs. 5.15 do 5.25 za korzec. Popyt w ogóle bardzo słaby. Siano sprzedawano po rs. 120, słomę po rs. 1.25, koniczynę po rs. 1.60 za centnar.

Gdańsk. Korespondent nasz pisze d. 20-go z. m.: Wiosna jest zawsze decydującym przełomem w handlu zbożowym, z którego nowe konjunktury wyrastają. W ogólnych, urzędowych i prywatnych sprawozdaniach, obiegających giełdy, stan pól w Europie przedstawia się zadawalniająco. Łagodna zima, wczesna wiosna i dotychczasowe przyjazne warunki klimatyczne, tylko dodatnio wpływać mogą na stan zbóż i gdyby nie nieprzewidzialne ewentualności, które mogą do żniw zmienić jeszcze położenie rzeczy, przypuszczać by należało, że Europa obfity plon w r. b. zbierze. Usposobienie, jak zwykle z wiosną, jest wszędzie wyczekujące i spokojne, z wyjątkiem Ameryki, gdzie, wedle pogłosek, od niedawna w Chicago i New-Yorku powstało konsorcjum z potężnemi środkami pieniężnemi, mające na celu podniesienie cen pszenicy; i fakt jest, że notowania amerykańskie od dni kilku raźnie poszły w górę: dla pszenicy 4 cent., dla mąki 20 cent. na buszlę. Europa nadzwyczaj obojętnie i podejrzliwie przyjęła wiadomości o gwałtownej podwyżce i sądzi, że motywem ku temu jest partja spekulantów, usiłujących wyśrubować sztucznemi środkami ceny w górę na czas pewien. Zdanie to poparte jest zupełnym brakiem głębszej przyczyny w całej tej operacji zwyżkowców, tembardziej, że sprawozdania komisji zbożowej o tegorocznych urodzajach w Stanach Zjednoczonych, nie brzmią pesymistycznie. Zanotować jeszcze wypada nienormalną obniżkę frachtów morskich z New-Yorku do Anglji, które od końca marca zredukowały się z 4-ch na 1¾ za buszlę. Gdy więc z jednej strony Ameryka nagle przybiera ton zwyżkowy, reszta rynków zbożowych obojętnie zachowuje się i liczy, iż z nowemi żniwami, tak, jak one się teraz zapowiadają, nastąpić powinna obniżka cen. W Niemczech poruszono znów w organach prasy wolnomyślnej dość żywo kwestję ceł i wystąpiono z projektem ich obniżenia, co nawet podziałało osłabiająco na tranzakcje miejscowe; końcotygodniowe notowania znów brzmią mocniej. W każdym razie zawiele luk jeszcze znajduje się w sprawozdaniach, by dziś, choćby przewidująco, wydawać sąd o nowych konjunkturach tegorocznej kampanji zbożowej. Każda jednak wiadomość w tym względzie wielką budzi ciekawość, bo wobec szczupłych zapasów espektywnego towaru, konsumcja, w razie jakichkolwiek klęsk, zostaje mniej lub więcej zagrożoną.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani J. Lawsowej.*— Rękopisy powieści „Dobrana para" i „Tajemnica" z dołączonemi wierszami do zwrotu. Nie skorzystamy.

— *Panu W. Żolechowskiemu.* — Przegrał sz. pan zakład. Szach perski, Nasr-ed-din, odwiedził Warszawę tylko dwa razy, a mianowicie: w czerwcu r. 1878-go i powtórnie w r. z. Na wystawie wiedeńskiej był istotnie, odbywając swą pierwszą podróż do Europy, lecz wówczas przejeżdżał przez Konstantynopol i tą samą drogą powracał.

Listy niedoręczone i niewysłane

dnia 30-go kwietnia r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Walenty Stańczyk — list z Lutomierska, 2) Czesław Kochanowski z Warszawy, 3) Konstancja Gostynek z Warszawy, 4) Józef Nowicki z Warszawy, 5) Jakób Szajewicz z Warszawy, 6) Kazimierz Michalski z Mławy, 7) S. Moczarski z Warty, 8) Antoni Grochowski z Rawy, 9) Mikołaj Szlenta z Ropa, 10) Władysław Jurkowski z Grodna, 11) Anna Kreszewicz miejscowy, 12) L. Koryciński z Krakowa, 13) Cezary Karchowski z Moskwy, 14) Cezary Karchowski z Moskwy, 15) Bernard Brysman z Montreala, 16) Djonizy Graman pieczęć nie czytelna, 17) Augustyna Smirnowa z Czyżewa,, 18) Natan Poznański z Gąbina, 19) Edward Zakrzewski z Andrzejewa, 20) Moszek Dębowski z Morszańska, 21) Józef Borowski z Semietycza, 22) Franciszek Orzechowski z pieczęć nie czytelna, 23) Aleksandra Węgierska z Ozorkowa, 24) Kowalewska pieczęć nie czytelna, 25) Modlina Kasz z Płocka, 26) Daszewski z Sosnowic, 27) Józef Stefaniak pieczęć nie czytelna, 28) Aleksandra Pracz z Pułtuska, 29) Arkadjusz Czechowicz z wagonu pocztowego. — **Listy otwarte:** 30) Ambroży Tatarczyk z Nowo-Mińska, 31) Zalman Waruch z Siedlec, 32) Rozenbilk z Moskwy, 33) Szylman z Grójca, 34) Dakowski z Berdyczewa, 35) Turowski z Suwałk, 36) Chaim Gendmerow z Chmielnika, 37) Szmul Jaurost z Częstochowy.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Natalja Tynkowa adres nie wskazany, 2) Aleksander Muszyński adres nie wskazany, 3) S. Simon adres nie wskazany. **Listy otwarte:** 4) J. Ichselbst adres nie wskazany, 5) Moszek Rozenblum adres nie wskazany, 6) Jankiel Morginsztein w Łowiczu.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	20 po poł.	11	5 rano
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	[illegible]	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	8	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	[illegible]	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Osobowy do Białostoku	5	15 po poł.	9	— rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

Statki parowe Fajansa odchodzą codziennie:

Do Włocławka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.
Do Płocka kurjerskie o godz. 1-ej po południu.
„ zwyczajne „ 6-ej i 8-ej zrana.
Do Góry Kalwarji i Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o godz. 5 i pół zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 19 Апрѣля (1 Мая) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).